Nr. 249 | Należytość pocztowa opłacono gotówką | Lwów, niedziela 24 października 1926 | CZEK PKO Nr. 142 176 | Rok IX

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie zł 4·20
z dostawą do domu . . „ 4·50
na prowincji . . . . „ 4·50
za granicą . . . . „ 6·50

Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski **20 groszy**, na prowincjonalnych dworcach **24 gr.**

Redakcja i Administracja: Lwów, Sykstuska 21.
Telef. w dzień Nr. 24 — od godz. 10 wieczór drukarnia 496.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. REDAKTOR NACZ.: JAN SZCZYREK

Lewiatan przeciw manifestowi finansistów
Minister Zaleski dąży do paktu bezpieczeństwa z Rosją.

Min. Zaleski o stosunkach polsko-sowieckich.

WARSZAWA. 22. 10. (Tel. wł.). Organ angielskiej partji pracy „Daily Herald" podaje ciekawy wywiad swego warszawskiego korespondenta z p. Zaleskim na temat stosunków polsko - rosyjskich.

P. Zaleski wskazując na to, że niedawno zawarta umowa rosyjsko - litewska jest

POGWAŁCENIEM PRZEZ ROSJĘ TRAKTATU RYSKIEGO,

wyraził jednak nadzieję, że nie wpłynie to na układ naszych stosunków z Rosją. P. Zaleski oświadczył, że sprawa tej umowy będzie rozważana między Polską a Rosją drogą dyplomatyczną.

P. Zaleski spodziewa się, że ze strony Rosji otrzyma taką odpowiedź, która pozwoli na kontynuowanie rozmów o

ZAWARCIE PAKTU BEZPIECZEŃSTWA.

Nie chcemy — dodał — nowego Rapalla, lecz dążymy do wschodniego Locarna.

Lewiatan o manifeście finansistów.

WARSZAWA, 22. 10. (Pat). W odpowiedzi na ogłoszony manifest finansistów 16 państw, centralny związek polskiego górnictwa, handlu i finansów wydał komunikat, w którym między innemi stwierdza, że powstanie Polski było nie podziałem nierozdzielnych organizmów, ale

RESTYTUCJĄ ORGANIZMU PODZIELONEGO

przed 150 laty, że zjednoczona Polska jest dzisiaj całością gospodarczą o rozwiniętem od wielu dziesiątek lat przemyśle, obfitych zapasach bogactw naturalnych i dużym rynku wewnętrznym oraz szerokich wynikach rozwoju jego pojemności, że Polska na równi z innemi Państwami jest zainteresowana w wolności międzynarodowego obrotu handlowego oraz w zniesieniu utrudniających ten obrót ograniczeń i zakazów. Komunikat stwierdza, ponadto, że dziś nie ma wolnej wymiany ani w dziedzinie pracy ani w dziedzinie kapitału, surowców i wyrobów gotowych, wszystkie bowiem państwa, a w pierwszym rządzie Stany Zjednoczone, Anglja i Niemcy stosują u siebie pewne restrykcje, upozorowane względami gospodarczymi. Hasło wolnej wymiany, proklamowane przez manifest finansistów, jest zdaniem centralnego związku hasłem tendencyjnem, z poza którego przejrzyście wyglądają określone cele polityczne.

Co są warte wiadomości „dobrze poinformowanej" prasy.

Niedawno ogłosiły „Danziger Neueste Nachrichten" wiadomości o rzekomej uchwale 50 parlamentarzystów francuskich, należących do stronnictwa radykalno-społecznego, w sprawie usunięcia polskiego korytarza i zwrotu Niemcom Gdańska.

Zdziwiona temi senzacyjnemi rewelacjami grupa parlamentarna francusko-polska zwróciła się do stronnictwa radykalno-społecznego o wyjaśnienia. Imieniem tegoż stronnictwa deputowany Milhaud, zdziwiony i oburzony tą wiadomością, zaprzeczył stanowczo istnieniu podobnej uchwały, oświadczając kategorycznie, że uchwała taka nie miała i nie mogła mieć miejsca. Nakoniec deputowany Milhaud oświadczył, że stronnictwo radykalno-społeczne zajmie niebawem w tej sprawie oficjalne stanowisko.

—:::—

Sowiecka straż graniczna napada polski pociąg.

Zagadkowe zachowanie się komendanta straży.

WILNO, 22. 10. (A. W.). Zwykle dobrze poinformowany o sprawach kolejowych „Dziennik Wileński" podaje senzacyjną wiadomość o zachowaniu się władz sowieckich przy przejeździe polskiego pociągu przez granicę polsko - sowiecką. Mianowicie gdy pociąg polski zdążający ze stacji kolejowej Niegorołoje do Stopłców znajdował się w bliskości granicy polskiej komendant sowieckiej straży granicznej dał kilka strzałów karabinowych do pociągu wywołując tem zatrzymanie się pociągu. Wówczas dowódca straży sowieckiej rozkazał sprowadzić do strażnicy nadkonduktora i tam sterroryzowawszy go, zmusił do podpisania niewiadomego protokołu, nadmieniając, że o ile wypadek ten zgłosi swoim przełożonym władzom to nadkonduktor przy powtórnym przejeździe przez terytorjum sowieckie zostanie zabity. Podobną groźbę powtórzył komendant sowiecki pozostałej obsłudze pociągu i parowozu. W związku z tem nasze władze kolejowe wystosowały ostry protest do zarządu kolei w Mińsku żądając surowego dochodzenia przy udziale przedstawicieli władz polskich.

—:::—

Przesunięcia i zmiany w resorcie spraw zagranicznych.

WARSZAWA, 22. 10. (tel. wł.). Podobno koła miarodajne postanowiły rozstać się z mianowanym niedawno dyrektorem depart. politycznego w MSZ. p. Jackowskim. Mówią znowu o kandydaturze posła polskiego w Finlandji, p. Filipowicza, który obejmując departament polityczny, objąłby zarazem i funkcje wiceministra. Nominacja p. Knolla na posła w Rzymie jest zdecydowana. P. Matuszewski, b. pułkownik sztabu generaln. objął już departament admin.

KOMISARZ KŁAJPEDY W WARSZAWIE.

WARSZAWA, 22. 10. (tel. wł.). Do Warszawy przybył delegat Ligi Narodów w Kłajpedzie p. Kielstrup i złożył wizytę min. spraw zagr. p. Zaleskiemu.

NIEWIAROGODNE.

WARSZAWA, 22. 10. (tel. wł.). W kołach politycznych opowiadano dzisiaj, że min. sprawiedl. p. Meysztowicz postanowił umorzyć śledztwo w sprawie napadu na p. Zdziechowskiego „wobec niemożności wykrycia sprawców". Świadczyłoby to wcale niepochlebnie o zdolnościach władz śledczych i o poczuciu prawnem p. ministra.

SOWIECKA POMOC DLA ANGIELSKICH GÓRNIKÓW.

MOSKWA, 22. 10. (AW). Sowieckie związki zawodowe wbrew pogłoskom pojawiającym się w prasie zagranicznej, kontynuują energiczną akcję zbierania subsydjów na podtrzymanie strejku angielskiego. Ostatnio znów przekazano do Anglji 58 tys. rb. dla strejkujących.

NIEUGIĘTA POSTAWA GÓRNIKÓW ANGIELSKICH.

LONDYN, 22. 10. (Par.). W piśmie do „Timesa" oświadcza Artur Pugh, który w czasie generalnego strajku był przewodniczącym Rady generalnej kongresu Związków zawodowych, że mylą się właściciele kopalń oraz rząd, jeżeli sądzą, że obecnie nastąpi kapitulacja górników.

Na podbój świata.

Kapitalizm międzynarodowy poczyna znowu przejawiać działalność ożywioną i niemal gorączkową.

Wojna pokrzyżowała w dużej mierze plany niekoronowanych władców świata i dała częstokroć owoce niepożądane. Po wojnie kapitał obarczony oskarżeniem wywołania rzezi ludów spokorniał, pozwolił na eksperymenty gospodarcze i cieszył się z niepowodzeń finansowych państw europejskich. Radował się potrosze ruiną gospodarczą świata, czekając aż wybije godzina odpowiednia dla baronów przemysłu.

Nieśmiałe próby z przed kilku lat, ażeby odnowić i umocnić wszechwładztwo potentatów węgla, nafty i żelaza pozwoliły na obliczenie swoich sił i słabości przeciwnika. Nieudolne posunięcia kierowników poszczególnych państw ułatwiły sytuację kapitałowi międzynarodowemu.

Państwa powojenne odgraniczyły się od siebie chińskim murem ceł, międzynarodowa wymiana utknęła, każdy kraj niszczył swoją produkcję z powodu braku czynnika konkurencyjnego. Jak długo bowiem podtrzymywane są fundamenty ustroju kapitalistycznego tak długo produkcja obliczona na zysk potrzebuje bodźca i podniety.

Fabrykanci uwolnieni od potrzeby konkurowania z towarem zagranicznym zamieniają się w ohydnych pasorzytów zabijających produkcję i rujnujących podstawy gospodarcze krajów chronionych barjerami celnemi. Widzi się objawy takie i w Polsce. Przemysłowiec i obszarnik nie troszczy się o usprawnienie swoich warsztatów pracy, spekuluje jeno nad tem jakby konsumenta obedrzeć bezkarnie ze skóry. Taka polityka gospodarcza polegająca na wyłączności przynosi korzyść poszczególnym kapitalistom ale tylko na krótką metę. Prowadzi bowiem do zniszczenia konsumentów i do masowego bezrobocia w konsekwencji do ogólnego zastoju.

Tym niedomaganiom, wywoływanym nieomal wszędzie przez krótkowzroczność kapitalistów powojennej doby, postanowiono zaradzić powrotem do starych metod wolno-handlowych, które towarzyszyły kapitalizmowi w dniach potęgi i rozkwitu. Przywódcy międzynarodowej finansjery i dyrektorzy banków wychylili głowy i z ponad kas ogniotrwałych głoszą przykazania starej, kapitalistycznej ewangelji.

Nie można — piszą w swym manifeście — patrzeć spokojnie dłużej na to jak barjery cłowe, zakazy i zezwolenia przywozu od czasu wojny niszczą handel międzynarodowy i tamują jego naturalny rozwój. Za murami celnemi powstały przemysły bez prawdziwych podstaw gospodarczych. Ginęły one i giną, skazane tylko na rynek wewnętrzny gdyż ograniczenie przywozu pociąga za sobą ograniczenie wywozu.

Przywróćcie wolny handel — tak wieszczą nowożytni apostołowie — a dobrobyt poszczególnych krajów będzie przywrócony a zubożenie Europy będzie należeć do przeszłości.

Polityka wolno - handlowa miała bezsprzecznie dużo dobrych stron i partje socjalistyczne przed wojną zawsze oświadczały się za wolnym handlem w stosunkach międzypaństwowych. Widziały w nim bowiem środek na usprawnienie produkcji, na potanienie towarów i walkę z drożyzną.

Po wojnie jednak stosunki zmieniły się znacznie. Przez ośm lat budowano życie na ściśle określonych warunkach dostosowując je do interesów państwowych, kapitalistycznych, czasem także i do robotniczych. Jeśli ta metoda była zła, to nie można jej naprawić za jednem pociągnięciem pióra jeśli się nie chce zburzyć do reszty wątłych form współczesnej gospodarki. Nie można zgodzić się na to, ażeby za błędy kapitalistów poszczególnych krajów płaciła klasa robotnicza haracz większego jeszcze bezrobocia.

Wolny handel wprowadzony dzisiaj przez międzynarodowych finansistów zadecydowałby jeno o hegemonji Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanji a może i Niemiec. Inne państwa pod względem gospodarczym byłyby wasalami.

Tem niemniej hasła podniesione przez finansistów muszą być zrealizowane. Stać się to musi w drodze gospodarczego i politycznego zbratania narodów europejskich. Ale droga do zbratania nie prowadzi przez kancelarje rekinów kapitału.

Te drogi wynajdą partje robotnicze i rządy państw ludowych.

———

Minister Kwiatkowski o manifeście finansistów.

Najbardziej esencjonalne zdanie finansistów 16 państw brzmi:

„Nie może dojść do uzdrowienia Europy dopóty, dopóki politycy wszystkich terytorjów starych, czy nowych nie pojmą, że handel nie jest wojną, lecz procesem wymiany, że w czasie pokoju nasi sąsiedzi są naszymi klijentami“. My zaś mówimy: „Nie może dojść do uzdrowienia stanu gospodarczego w Polsce, czy w innem państwie dopóty, dopóki w całej Europie nie zostanie podjęty harmonijny wysiłek sanacyjny w dziedzinach walutowej i kredytowej, w produkcji i w dziedzinie handlowej, oparty na zrozumieniu potrzeb i specjalnych warunków różnych państw“.

To też w imię dobrze zrozumianego własnego interesu trwamy mocno na stanowisku ekonomicznej współpracy narodów i państw a stanowisko to usiłujemy realizować praktycznie i to zarówno na tle stosunków traktatowych, jak niemniej na polu ułatwienia ruchu handlowego i tranzytu przez nasze terytorjum. Nie mogę jednak nie podnieść, że realizacja tych haseł pokrywająca się w dużej mierze z „manifestem“ finansistów 16 państw napotka dziś jeszcze na olbrzymie trudności.

Z jednej strony są to trudności o charakterze międzynarodowej, wytwórczości, jako rezultatu wojny, Rozdział zapasów złota, rozdział surowców, koncentracja zdolności produkcyjnych, rozdział rynku zbytu doznały po wojnie znacznych przesunięć. Bez wyrównania jednych czynników i przystosowania się do drugich ogólny kryzys gospodarczy świata, choćby przez otwarcie — wszystkich granic handlowych, wszystkich państw złamać się nie da. Chwilowo, oczywiście „głód gospodarczy jednych państw“ zostałby nasycony pożeraniem innych bezbronnych, ale po kilku już latach kryzys powróciłby w formie jeszcze silniejszej.

Z drugiej strony wyłaniają się dla Polski trudności specjalne, których, niestety, nikt nazewnątrz odczuć i zrozumieć nie może. Polska bowiem, niezależnie od siebie, znalazła się w zupełnie wyjątkowych warunkach i dlatego wymaga zupełnie wyjątkowych metod leczenia. Tak np. rozwój gospodarczy ziem polskich w okresie przedwojennym nie potoczył się drogą naturalną; dalej a Polska została w czasie wojny w sposób niesłychany zniszczona. Trzecim czynnikiem specjalnej struktury gospodarczej obecnego państwa polskiego to sukcesja, jaką otrzymaliśmy po uzyskaniu niepodległości politycznej: stanęliśmy wobec braku podkładu dla stworzenia waluty i kredytu, znaleźliśmy się wobec braku taboru kolejowego i linji kolejowych; zostaliśmy postawieni wobec ogromnych zadań inwestycyjnych, wobec zniszczonego rynku wewnętrznego i zamarłego, ważnego dla Polski rynku zewnętrznego, jakim była Rosja. Agitacja zaś antypolska, prowadzona w świecie przez wiele dziesięcioleci utrudniała i utrudnia po dzień dzisiejszy zdobycie na warunkach właściwych wielkich pożyczek inwestycyjnych.

Jakie rezultaty w tych warunkach miałoby dla Polski otwarcie granic handlowych bez zastrzeżeń, jak tego domaga się manifest finansistów? Oto — konsolidacja gospodarcza dzielnic stałaby się niemożliwą; spowodowałoby to trwałe obalenie aktywności bilansu handlowego, co, w rezultacie, w naszych warunkach zniszczyłoby zarówno walutę, jak zdolności konsumcyjne ludności, wreszcie — rezultatem tego byłoby zniszczenie szeregu warsztatów produkcji i to warsztatów, opartych na zdrowych podstawach a pozostanie Polski na poziomie kraju eksportującego tanie surowce i taniego robotnika.

Nie może ulegać wątpliwości, że Europa cierpi ogólnie na hypertrofję dyspozycji politycznych w regulowaniu zagadnień gospodarczych. My sami w stosunkach zewnętrznych napotykamy szereg trudności, których, mimo daleko posuniętych ustępliwości, nieraz przełamać nie możemy. Czyż nie jest to nienaturalne, iż wywozimy węgiel w wielkich ilościach do odległych krajów północy i południa, gdyż nie możemy sprzedać ani jednej tonny do wschodnich Niemiec, naturalnego odbiorcy naszego węgla? Wreszcie sądzę, że „manifest“ omawiany nie pozostanie bez wpływu na bieg obrad międzynarodowej konferencji ekonomicznej. Może pod wpływem tak ważkich wynurzeń konferencja postawi na porządku obrad sprawę niezbędnych kredytów dla gospodarczej odbudowy Europy...

Nowy poseł polski w Turcji.

ANGORA, 22. 10. (Pat.). Poseł Rzeczypospolitej Polskiej Wierusz Kowalski wręczył wczoraj prezydentowi republiki tureckiej swoje listy uwierzytelniające przy zachowaniu zwykłego ceremonjału. W wygłoszonem przy tej okazji przemówieniu poseł Kowalski mówił o szczerych uczuciach przyjaźni, opierających się na wiekowiekowej tradycji i oświadczył, że wszystkimi siłami dążyć będzie do pogłębienia wzajemnych stosunków. W odpowiedzi prezydent republiki tureckiej stwierdził, że odwieczne uczucia przyjaźni są obustronne i że niezłomne jest przywiązanie obu narodów do zasady suwerenności narodowej.

Czy Wilhelm wróci do Niemiec?

PARYŻ, 22. 10. (Pat.). Jak donosi „Herald“ usiłowania zwolenników b. cesarza Wilhelma, zmierzające do skłonienia go do powrotu do Niemiec, spowodują zapewne oficjalną deklarację konferencji ambasadorów.

PARYŻ, 22. 10. (Pat.). Według „Petit Parisienne“ gabinet Rzeszy miał złożyć formalne zapewnienie, że powrót byłego cesarza Wilhelma do Niemiec nie będzie w żadnym razie dozwolony ani tolerowany.

—:::—

Jak Niemcy doprowadzą do zgody z Polską?

Fantastyczny projekt niemiecki.

Pewna grupa niemiecka chce w całkiem nieskomplikowany sposób doprowadzić do zgody sąsiedzkiej Niemców z Polakami. Zrobi się to tak. Zakwestjonowane przez Niemcy obszary, należące obecnie do Polski, zamieni się w całkowicie neutralny pas, który będzie administrowany przez oba państwa, a rekompensatą dla Polski będzie Litwa, której poprostu odbierze się niezależność, uczyni jednostkę autonomiczną, wchodzącą w skład państwa polskiego!

Czarno na białem wykazuje dobrodziejstwo tego projektu „Deutsche Militär-Korespondenz", wychodząca w Genewie, o czem donosi korespondent genewski „Republiki" łódzkiej..

Artykuł, o którym mowa, pochodzi podobno ze sfer dyplomatycznych i został nawet polecony uwadze Ligi Narodów!

Autor artykułu wyobraża sobie projekt porozumienia polsko-niemieckiego w sposób następujący:

1) Pomiędzy Polską, a Niemcami tworzy się

PAS NEUTRALNY, ZUPEŁNIE ZDEMOBILIZOWANY I ADMINISTROWANY WSPÓLNIE PRZEZ OBA PAŃSTWA.

Pas ten składa się z korytarza pomorskiego, Wolnego Miasta Gdańska oraz całego okręgu przemysłowego górno-śląskiego, zarówno ze strony polskiej jak i niemieckiej. Pas zdemilitaryzowany nie jest opasany własną granicą celną i wizową; przechodzące przezeń linje kolejowe uważane są za neutralne.

2) Niemcy likwidują wszystkie swe dotychczasowe zamiary i porozumienia, skierowane przeciwko Polsce. W szczególności podlegają likwidacji umowy niemiecko-rosyjskie, skierowane przeciwko Polsce. Umożliwi to obu państwom umownym należyte rozbrojenie, zmniejszy budżety wojskowe oraz przyczyni się do gospodarczego ożywienia Niemiec i Polski.

3) Litwa, jako państwo niepodległe ma rację istnienia tylko w charakterze odskoczni antypolskiej dla porozumienia berlińsko-moskiewskiego. Przy zmianie polityki polsko-niemieckiej

LITWA TRACI SWE NIEZALEŻNE ZADANIE (!) I WCHODZI W SKŁAD RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ JAKO ORGANIZM AUTONOMICZNY.

W ten sposób kwestja wileńska staje się sprawą wewnętrznej administracji polskiej.

4) Naturalnym portem Litwy i północnej Polski jest Libawa. Wraz z okolicami swemi powinna ona być włączona do Rzeczypospolitej Polskiej jako autonomiczna jednostka. W ten sposób Polska uzyskałaby kompensaty terytorjalne za zneutralizowanie korytarza i Górnego Śląska.

5) KŁAJPEDA ZOSTAŁABY Z POWROTEM WCIELONA DO NIEMIEC,

z tem, że zawarowanoby jej autonomję. Polska i Litwa uzyskałyby w Kłajpedzie prawa wolno-portowe.

6) Państwa umowne mogłyby wprowadzić cały szereg ulg dla swych mniejszości narodowych, a Polska miałaby okazję dla usunięcia nieufności ze strony Rusinów i Białorusinów. Dzisiaj nie może udzielić praw swym wschodnim kresom, obawiając się, że prawa te będą nadużyte przez Niemcy i Rosję dla rozluźnienia polskiej spoistości państwowej.

Jak z powyższego projektu widzimy, nieśmiertelny jest Zagłoba, który królowi szwedzkiemu ofiarowywał Niederlandy...

Granica między Polską i Litwą ustalona.

PARYŻ. 22. 10. (Pat). Na ostatniem posiedzeniu konferencja ambasadorów orzekła, że traktat litewsko - rosyjski nie może w niczem naruszać decyzji tej konferencji z 15. marca 1923 w sprawie granic polsko - litewskich. Orzeczenie to zostanie podane do wiadomości rządów polskiego i litewskiego.

Omawiając tę sprawę „Petit Journal" pisze: Dążenie rządu litewskiego do poddania dyskusji postanowienia powziętego w kwestji granicy polsko - litewskiej przez konferencję ambasadorów i Radę Ligi Narodów jest kompletnie nieuzasadnione, gdyż pismem z dnia 18. listopada 1922 Litwa uznała kompetencję konferencji ambasadorów w sprawie rozstrzygnięcia sporu granicznego, mocarstwa zaś uznając de iure rząd litewski zastrzegły, że uznanie to ma wyraźnie na widoku granice ustalone przez konferencję co nie wywołało żadnego protestu ze strony rządu litewskiego.

—::::—

Ukraińcy wobec zamordowania Sobińskiego.

Niektóre pisma polskiej zamieściły uwagi, o rzekomej łączności mordu dokonanego na śp. Sobińskim z organizacją ukraińską Undo.

W związku z tą wzmianką w prasie otrzymał „Robotnik" następujące informacje z kół ukraińskich:

„Undo jest partją polityczną (Ukraińskie Narodowo-Demokratyczne Objednanie) powstałą w sierpniu r. 1925 przez zjednoczenie dwóch odłamów partji trudowickiej i partji „Pracy Narodowej" czyli tzw. „Zahrawistów" („Zahrawa" — jutrzenka). Z zamachami terorystycznemi UNDO nic wspólnego niema, zajmując się przedewszystkiem akcją organizacji społecznej, kulturalnej i ekonomicznej ludu ukraińskiego, następnie zaś obroną interesów ukraińskich środkami pokojowemi. Bezwarunkowo, że członkowie UNDO., jako partji wybitnie demokratycznej, akty teroru osądzali i osądzają. Inkryminowanie UNDO-wi rzekomego współudziału w zabójstwie Sobińskiego ma wyłącznie na celu: podjudzanie władz do represji wobec najliczniejszej i najsilniejszej ukraińskiej organizacji politycznej.

Zapytany o osobę Sobińskiego, informator nasz nie zaprzeczył, że osoba Sobińskiego była przez Ukraińców znienawidzona, dodał jednakże, że jednakową sympatją cieszył się Sobiński u dużego odłamu społeczeństwa polskiego, albowiem p. Sobiński, jako bezwzględny wykonawca woli osławionego posła endeckiego Marcelego Prószyńskiego, przewodniczącego organizacji Narodowej we Lwowie, nietylko zamknął w r. szk. 1925-6 około 2.000 ukraińskich szkół ludowych w okręgu szkolnym Lwów, fałszując w niesłychany sposób wolę ludności ukraińskiej żywiołowo ujawnioną w tzw. plebiscycie szkolnym, lecz wogóle był wyrazicielem polityki szkolnej, przejętej nawskroś duchem wyrafinowanej reakcji.

—:::—

„Chrześcijańska" panama w Austrji.

W Austrji nastąpiła zmiana rządu. Chrześcijański rząd p. Rameka upadł

Gabinet austrjacki dra Rameka podał się do dymisji; jako powód ustąpienia, urzędowo podano groźący wybuch strejku, ruch zarobkowy pracowników państwowych. Istotnie, masa urzędnicza austrjacka, nędznie opłacana, wysunęła żądania zwiększenia płac, grozi porzuceniem pracy, ale ruch ten nie jest przecież istotnym powodem upadku, nie z takich czy innych powodów politycznych, czy gospodarczych, jeno utonął w bagnie chrześcijańsko- społecznych oszukańczych afer pieniężnych.

Z powodu bankructwa Centralnego Banku Niemieckich Kas Oszczędności w Wiedniu, na żądanie towarzyszów austrjackich, parlament wiedeński delegował specjalną Komisję śledczą do zbadania stanu gospodarki banków i instytucji kredytowych o charakterze publicznym. Badania tej komisji nie są jeszcze zakończone, wyniki nie zostały całkowicie ogłoszone, ale to wszystko, co dotąd zostało ustalone i opublikowane, świadczy o zgniliźnie moralnej endeko- chadeków austrjackich, których najwybitniejsi przywódcy wyzyskiwali piastowane godności i urzędy publiczne do zysków i korzyści osobistych.

Głównym ogniskiem chadeckiej zgnilizny była Styrja, na czele wydziału krajowego której stał przez długi czas jako starosta krajowy — Landeshauptmann — dr. Rintelen, ostatnio minister oświaty w gabinecie dr. Ramka. Za rządów też dr. Rintelena, przeszachrował styryjski Wydział krajowy, za pośrednictwem znanego aferzysty tryjesteńskiego Castiglioni'ego, t. zw. Tow. Akc. Styryjskich Zakładów wodno- elektrycznych, będących współwłasnością kraju, z wielką szkodą dla interesów ekonomicznych Styrji, a nawet z zagrożeniem bezpieczeństwa samego państwa. Ale ten jego skandal nie wyczerpuje głębi nadużyć i oszustw tamtejszych przywódców endeko- chadeckich. Parlamentarna komisja wydobyła na jaw ciekawsze fakty. Okazało się bowiem, że prowodyrzy chrześcijańsko- społeczni, w Styrji na krótko przed uchwaleniem przez chrześcijańsko- socjalną większość tamtejszego sejmu krajowego, przystąpienia kraju z kapitałem 4 miljonów szylingów, do Tow. Akc. Styryjskich zakładów wodno- elektrycznych, zakupili na giełdzie w Gracu, po niskich kursach, będące w obiegu tanie akcje tego przedsiębiorstwa po to, aby skoro tylko — po uchwale sejmu, upoważniającej wydział krajowy do wzmocnienia tego przedsiębiorstwa udziałem krajowym 4 miljonów szylingów — kursy tych akcji gwałtownie podskoczyły w górę, sprzedać je po cenach najwyższych, oczywiście z ogromnym zyskiem.

Co więcej okazało się, że pieniędzy na tego rodzaju spekulację giełdową dostarczył politykom chadeckim Krajowy Bank Styryjski, udzielając im dużych kredytów bez pokrycia, przeważnie nawet nie na ich nazwiska, ale na nazwiska zmyślone. Kredytów takich udzielano w szerokich rozmiarach, a korzystali z nich oczywiście tylko wybitni reprezentanci stronnictwa antysemickiego, w którego rękach znajdowało się kierownictwo tego Banku. Naprzykład, następca Rintelena po wejściu tegoż do gabinetu Ramka — na stanowisku starosty ksiądz dziekan Prisching pożyczył w Banku krajowym styryjskim, bez pokrycia i gwarancji przeszło 60 tysięcy szylingów, przeprekulował stracił i kazał, jako z urzędu, prezydent tego Banku sumę tę odpowiednio odpisać, nie zwracając do kasy bankowej, ani grosza. Dalej skompromitowali się: marszałek sejmu styryjskiego Schreckental, oraz prezydent Banku styryjskiego — dr. Ahrer, który nagle uciekł do Ameryki.

Nie lepiej się gospodarzyło i w innych domenach stronnictwa chrześcijańsko- socjalnego. Przy rewizji naprzykład Banku Krajowego Dolno- austrjackiego rządzonego przez posła Buresch'a wykryto w księgach bankowych, brak prawie 4 miljonów 400 tysięcy szylingów, przyczem nie udało się nawet stwierdzić, skąd ten brak właściwie powstał.

Natrafiono między innemi na konta dłużne osób, których nie można odszukać, wcale nie istniejących, szereg wyższych urzędników bankowych zaciągnęło w tym banku pożyczki, bez gwarancji na sumę 300 tysięcy szylingów. Antysemicki ten bank pożyczył jakiemuś żydowskiemu oszustowi galicyjskiemu przeszło 600 tysięcy szylingów, nie wiedząc nawet, gdzie ten dłużnik obecnie przebywa.

Przy takiej gospodarce banki musiały bankrutować, A ponieważ wypompowały one pieniądze z wiejskich kas oszczędności i kooperatyw chłopskich, przeto rząd Rameka, chcąc ochronić swych politycznych przyjaciół przed skandaliczną kompromitacją, być może większem, wyborców zaś partji Seipla przed ruiną finansową, wyasygnował z kasy państwowej wielkie sumy dla „sanacji" tych kas oszczędności, i kooperatyw. W świetle jednak badań komisji parlamentarnej okazuje się, że 16 miljon. szylingów pieniędzy państwowych, znowu spore sumy, drogami krętemi, dopłynęły do kasy zbankrutowanego Banku Styryjskiego.

Bagno korupcyjne partji rządzącej, ujawnione przez komisję śledczą, uczyniło dalszą egzystencję gabinetu Rameka niemożliwą.

Zgromadzenie P. P. S.

W sali Pracowników Gminnych, przy ul. ORMIAŃSKIEJ l. 2, II. p. w poniedziałek 25. b. m. o godz. 7-mej punktualnie odbędzie się

Poufne Zebranie

z porządkiem dziennym:

Uchwały Rady Naczelnej P. P. S.
Sytuacja polityczna w Państwie.
Przemawiać będzie tow. poseł HAUSNER.

Nowiny z dnia.

Lwów, dnia 23 października

FALSYFIKATY 5-ZŁOTÓWEK W OBIEGU. W Stanisławowie ukazały się w obiegu w wielkiej ilości falsyfikaty 5-złotówek, fabrykowanych prawdopodobnie w Rumunji. Są one nieco jaśniejsze, nie mają znaków wodnych i są o 2 mm. szersze od autentycznych.

ILE PRZYNIÓSŁ PODATEK LOKATORSKI NA ROZBUDOWĘ? W „Gazecie lokatorów i sublokatorów“ znajdujemy następujące ciekawe cyfry: Mieszkańcy miasta Lwowa tytułem podatku lokatorskiego na rozbudowę zapłacili w okresie jednorocznym t. j. od 1. lipca 1925 do 30. czerwca 1926 kwotę 2 mil. 667.846 złotych.

WYSTAWA STEFANA FILIPKIEWICZA. W niedzielę, dnia 24. bm. nastąpi o godz. 11-tej w poł. otwarcie wielkiej wystawy zbiorowej zaszczytnie znanego krakowskiego artysty malarza Stefana Filipkiewicza. Ostatnią wystawę tego malarza oglądał Lwów jeszcze w r. 1914. Obecna wystawa daje przegląd twórczości ostatnich lat znakomitego artysty, który zdobył sobie jedno z pierwszych miejsc w malarstwie współczesnem polskiem, jako świetny pejzażysta, malarz kwiatów i martwych natur. Wystawa urządzona jest w salonach Tow. Przyj. Sztuk Pięknych w gmachu Muzeum Przem., wejście od ul. Dzieduszyckich 1.

NIE BYŁO SEKATUR LEKARZA W CZORTKOWIE. Dr. Blaustein z Czortkowa, jako lekarz kolejowy badał robotnika Józefa Smolaka i stwierdził, że ma on wzrok słaby. Stwierdził to także lekarz kolejowy z Buczacza, poczem Smolaka wysłano do naczelnego lekarza w Stanisławowie. Decyzja o przydziale chorego robotnika oddaną została przeto lekarzowi naczelnemu, co było dobrą wolą Dr. Blausteina, gdyż w myśl przepisów nie był do tego zobowiązany. Nie może być mowy o tem, by Józef Smolak chleb stracił, gdyż do dzisiaj jest na posterunku służbowym w Czortkowie.

ŚLEDZTWO w sprawie skrytobójczego zamordowania śp. kuratora, zdaje się utknęło na martwym punkcie. Policja nie podaje prasie szczegółów dochodzeń. Ukraińskie pisma podały, iż policja aresztowała akademików: Nimczewa, Słockiego, trzech braci Kaczmarskich, Włodzimierza, Romana i Eugenjusza oraz sekretarza partji ukr. socjalistyczno-radykalnej Michała Matczaka. Podczas rewizji w seminarjum gr. katol. stwierdzono, że kilkunastu alumnów nie zostało zameldowanych w policji.

KARA ZA NIEOSTROŻNĄ JAZDĘ. Jan Lewicki kierując przed kilkoma miesiącami autem, w ul. Kazimierzowskiej najechał na Elę Katzową. Na szczęście nie poszradała ona życia, gdyż koła przejechały tylko przez kapelusz i obcas od bucika. Pomimo tego doznała ona licznych kontuzji i obrażeń. Onegdaj po przeprowadzonej rozprawie Lewicki został zasądzony za nieostrożną jazdę na 3 miesiące więzienia, z zawieszeniem kary na 2 lata.

KANDYDAT NA WŁÓCZĘGĘ. Katarzyna Mokrzycka, zam. przy ul. Łyczakowskiej 121, doniosła policji, że wnuk jej 12-letni Wacław Kunc, uczeń V. kl. wydalił się z domu i przepadł bez wieści. Zaginiony jest jasnym blondynem, ubranym w popielaty płaszcz z czarnym kołnierzem.

ZAMIAST NA KRAWCA WYZWOLIŁ SIĘ NA RZEZIMIESZKA. Jan Winnicki, majster krawiecki, zam. przy ul. Rzeźbiarskiej, doniósł policji, że będący u donoszącego na nauce krawiectwa niejaki Józef Schwarz, skradł złoty zegarek z łańcuszkiem, obrączkę oraz 30 sztuk srebrnych monet po 5 kopiejek, poczem zbiegł do rodziców, zamieszkałych w Krościenku, koło Przemyśla.

Przegląd prasy.

Majaczenia endecji. — O zmianę ordynacji wyborczej. — Echa zamordowania Sobińskiego.

„Gazeta Warszawska Poranna“ zakochała się na zabój w Mussolinim i faszyźmie włoskim. Wypisuje więc prawie codziennie sążniste artykuły o swojej miłości do faszyzmu i jego twórcy. W artykułach tych roi się od większego bogactwa słów miłości, aniżeli w listach naiwnych dziewcząt do niedawno zmarłego Rudolfa Velentina.

„Gazeta Warszawska“ jest bardzo chora i bredzi w gorączce. Oto przewidziało się jej, iż w Polsce powstaje faszyzm rodzimy, propagowany przez „Głos Prawdy“ i piłsudczyków.

Na temat tych bajdurzeń przeprowadza porównanie względnie jak się „Gazeta“ wyraża „linję rozgraniczającą między włoskim faszyzmem, a piłsudczyzną“:

> „Faszyzm — pisze „Gazeta Warsz.“ — to wielki bezinteresowny ruch społeczny, polityczny i moralny. To nowa doktryna państwa i narodu. To podniesienie w codziennem życiu idei ojczyzny i państwa na stanowisko najwyższej wartości i najwyższego dobra obywateli. Definjując faszyzm, Mussolini oświadczył, że jest to „religja ojczyzny; walczący i pracujący naród, zorganizowany hierarchicznie i oparty na najistotniejszej tradycji swojej rasy“.
>
> Próżno szukać tych myśli w obozie majowym. Cała reforma ustrojowa, jakiej dokonano po przewrocie majowym, sprowadziła się do policyjnego wzmocnienia władzy wykonawczej, sprzeciwiła się natomiast zasadniczo próbom organicznego wzmocnienia państwa“.

„Gazeta Warszawska“ zgłupiała już do reszty, pisząc, iż „piłsudczyzna“ jest nieudałą kopją faszyzmu włoskiego. Co wogóle Piłsudski i jego zwolennicy mają i mogą mieć z faszyzmem wspólnego? Jeżeli o ścisłość bowiem idzie, to przecież przewrót majowy był właśnie skierowany przeciw faszystowskim przygotowaniom rządu Chjeno-Piasta, który, jak to się wykazało, przygotowywał grunt dla utworzenia dyktatury faszystowskiej w Polsce.

*

P. Stanisław Grabski w obawie o przyszłość swego stronnictwa domaga się zmiany ordynacji wyborczej, która jego zdaniem jest niedostosowana do „potrzeb społeczeństwa“:

> „Naprawa ustroju państwowego, przeprowadzenie reorganizacji Rzeczypospolitej zasady suwerenności narodu polskiego w państwie polskiem — zacząć się musi od naprawy Sejmu.
>
> Dlatego konieczna jest reforma wyborcza.
>
> Równocześnie jednak konieczną jest nowa organizacja opinji politycznej narodu“.

P. Grabski więc chciałby ujrzeć taką ordynację wyborczą, któraby dokonała „nowej organizacji politycznej narodu“ czyli inaczej mówiąc zapewnienia sił reakcji.

*

„Echo Warszawskie“ w sprawie zamordowania kuratora Sobińskiego pisze:

> „Mści się na nas cały szereg bezprzykładnych błędów w stosunku do mniejszości narodowych, do których szliśmy albo z nacjonalistycznymi projektami, albo demagogiczno-brylowską propagandą. Lud ukraiński oddaliśmy w ręce jednostek, wywodzących swój ród z rodu Gontów i Żeleźniaków“.

*

Wrogowie klasy pracującej szerzą różne pogłoski o tendencjach rozłamowych w P. P. S.

„Rzeczypospolita“ jest z tego powodu wniebowzięta, pisze:

> „Grunt dla secesji radykałów PPS. jest niemal przygotowany. Jeszcze jeden Moraczewski w rządzie Piłsudskiego, jeszcze kilka posunięć tego rządu w polityce socjalnej, jeszcze jedna Rada Naczelna z rezolucją owijającą się bluszczem dookoła rządu, reklamowana przez „Robotnika“ jednolitość PPS. okaże swe oblicze“.

Radaby dusza do raju, ale nie może. — Kłamstwa i brednie „Rzeczypospolitej“ są tak beznadziejne, że byłoby poniżej naszej godności prostować je.

Właśnie na Radzie Naczelnej jednolitość partji została stwierdzona ponad wszelką wątpliwość. Wie o tem „Rzeczpospolita“ ale kłamie jak najęta. Zapomina o tem, że kłamstwo ma krótkie nogi.

DOLARY płacono wczoraj w wolnym obrocie 9.02 zł. przy tendencji mocnej.

Akcje miały tendencję zwyżkową, przy obrotach dość dużych i mocnej tendencji.

Łańcuch prasowy.

Zbiórka na fundusz prasowy Dziennika Ludowego.

Wezwana przez koleżankę p. Stefanję Michnowską, składam na fundusz prasowy „Dziennika Ludowego“ kwotę 30 zł. i wzywam p. Żyteckiego do złożenia odpowiedniej kwoty i wezwania dalszych.

Irena Trapszo.

Z sali sądowej.

KRADZIEŻE MIESZKANIOWE.

23-letnia Tekla Czorna, służąca, skradła w sierpniu b. r. M. Starkmanowej 290 zł. oraz banknot 100-dolarowy. Pieniądze te przechowywały oraz mieniały dolary Apolonja Chrzanowska i Bronisława Wieczorkowska.

Wczoraj sędzia wyrokujący r. Łyczkowski skazał pierwszą z nich na 6, zaś Wieczorkowską na 4 tygodnie więzienia.

Chrzanowska została uwolniona od winy i kary.

———

Józef Danilów, woźnica, skradł Paraskiewji Mychosziuk, zam. w Zniesieniu 170 zł., 2 dolary i nieco austrjackich koron. W czasie aresztowania policja znalazła przy nim rewolwer, na co nie miał zezwolenia. Z powodu, iż był on już dwukrotnie karany, sędzia Łyczkowski skazał go na 6 miesięcy więzienia.

—:::—

Trup w walizie.

Dalszy ciąg senzacyjnej rozprawy.

WARSZAWA, 22. 10. (tel. wł.). Na dzisiejszej rozprawie Królikowskiego, zeznawał świadek Eisenstein. Przypomina on sobie dokładnie, iż żona jego zjechała do Zakopanego 22. lutego 1925, o godz. 10.40 wieczorem. Dobrowolska, która u niego służyła, wyszła o godz. 5-tej popoł., bo była to niedziela, a wróciła o godz. 11-tej. Następnej niedzieli Dobrowolska miała też wychodne, a wróciła do domu o godz. 10.30.

Św. Bronisława Jakubiak, przyjaciółka Dobrowolskiej, była z nią na spacerze którejś niedzieli. Na spacerze tym poznały oskarżonego. Następnej niedzieli świadek wraz z Dobrowolską pojechała na dworzec gdański, gdzie miały się spotkać z Królikowskim, ale ten na randkę nie przybył.

Św. Dobrowolska badana powtórnie, przyznaje, że będąc u Królikowskiego, piła dwa gatunki wódki. Przed udaniem się do Cytadeli, Królikowski zachodził do apteki po lekarstwo. Z zeznania jej wynika, że oskarżony zażywał kokainę.

Zeznania innych świadków nie przyniosły nic nowego.

—:::—

POWIAT NADMORSKI GDYNIA.

WARSZAWA, 22. 10. (AW). Dnia 25. bm. odbędzie się nadzwyczajne posiedzenie Rady min., na którem rozpatrzy się projekt rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o utworzeniu powiatu nadmorskiego w Gdyni oraz projekt rozporządzenia w sprawie uregulowania kolejowych transportów węglowych.

———

Manifestacyjny pogrzeb śp. kuratora Sobińskiego.

Wczoraj z rana przybył z Warszawy minister spraw wewnętrznych gen. Składkowski aby wziąść udział w pogrzebie. Przyjęcie ministra na dworcu kolejowym odbyło się ze zwyczajnym ceremonjałem.

—:::—

Wcześnie zrana ustawiała się młodzież szkolna szpalerami po obu stronach chodników w ulicach, którymi miał przejść kondukt pogrzebowy. Płonące lampy uliczne okryte były krepą.

Po godzinie 9-tej duchowieństwo odprawiło modły w domu żałoby poczem nastąpiła eksportacja zwłok do katedry. Młodzież szkol na wniosła na barkach trumnę do bazyliki i ustawiła na katafalku. Nabożeństwo żałobne odprawił ks. arcybiskup Twardowski.

W międzyczasie ustawiły się szeregami delegacje biorące udział w pogrzebie.

Na przodzie, w ul. Piekarskiej ustawiła się delegacja kolejarzy wraz z orkiestrą, następnie postępowali strażacy, orkiestra i delegacja Związku pracowników gminnych, następnie niezliczone delegacje różnych zakładów naukowych z miasta i kraju, delegacje rad szkolnych z prowincji i inne. W pochodzie niesiono ponad 100 wieńców, między innymi znajdował się wieniec złożony od rządu.

Bliżej kaplicy ustawiły się cechy ze sztandarami, oddziały skautów, delegaci młodzieży akademickiej. Członkowie Związku Obrońców Lwowa, Kuratorjum szkolne, oddział kadetów wraz z muzyką wojskową.

Orkiestr w pochodzie było dziewięć w tem dwie wojskowe i jedna włościańska z pod Lwowa. Za kadetami znajdowały się dwa rydwany z wieńcami, następnie postępowały długim szeregiem zakony i duchowieństwo, wśród nich katecheci szkół lwowskich gr. katol. obrządku. Kondukt prowadził ks. arcybiskup Twardowski, w otoczeniu infułatów.

Za trumną postępowała najbliższa rodzina ś. p. Sobińskiego, następnie przedstawiciele władz, wraz z przybyłym na pogrzeb ministrem, reprezentanci Uniwersytetu i Politechniki, członkowie Rady miejskiej, reprezentanci korpusu oficerów i podoficerów oraz liczna publiczność.

Na cmentarzu chór młodzieży odśpiewał „Salve Regina“, poczem przemawiali w imieniu kuratorjum p. Witwicki, przedstawiciel nauczycielstwa dyr. Nogaj, w końcu uczeń gimnazjum im. Kopernika.

Smutny ten obrzęd zakończył się po godzinie 2 popołudniu.

Ulice, którymi przechodził kondukt pogrzebowy były pełne publiczności. Ład i porządek panował wzorowy. Nastrój był podniosły i uroczysty tak wśród uczestników tego manifestacyjnego pogrzebu, jakoteż w dziesiątkach tysięcy młodzieży i widzów.

Żywe współczucie towarzyszyło rodzinie tak tragicznie osieroconej.

—:::—

Czego oczekują robotnicy od rządu Piłsudskiego.

Tow. poseł Artur Hausner o sytuacji politycznej.

W piątek dnia 22. bm. o godz. 6-tej wieczorem odbyło się w lokalu Zaw. Zw. kolejarzy przy ul. Grodeckiej l. 69 Poufne Zebranie Partyjne, na którem witany oklaskami poseł tow. Hausner wygłosił referat na temat obecnej sytuacji politycznej.

Właściwy referat mówca poprzedził potępieniem zbrodniczego czynu, popełnionego ostatnio we Lwowie na osobie kuratora Sobińskiego. Strzał bowiem, oddany do ś. p. Zmarłego był strzałem w demokrację, może budzić uzasadnione obawy, że wojujący nacjonalizm którejkolwiek strony usiłuje drogą gwałtu wpływać na ukształtowanie się stosunków narodowych, społecznych i politycznych w państwie.

Referat polityczny rozpoczął pos. tow. Hausner od reminiscencji dni majowych, stwierdzając, iż wówczas klasa robotnicza, wiedziona własnym instynktem, sama rozstrzygnęła, po której ma stanąć stronie, nikt na nią w tym kierunku nie oddziaływał; przywódcy socjalistyczni aczkolwiek tymsamem owiani duchem, co masy, nie byliby nawet w stanie przeciwstawić się entuzjazmowi, jaki opanował masy ludowe.

Niestety rząd p. Bartla nie potrafił wyciągnąć należytych konsekwencji z majowego przewrotu nietylko przez pozostawienie u steru dotychczasowego Sejmu, oraz bezpotrzebne i antykonstytucyjne usiłowanie obniżenia jego autorytetu, ale zarówno nieumiejętnemi pociągnięciami gospodarczemi. W tych warunkach przyszedł najświeższy rząd Marsz. Piłsudskiego, z całą zajadłością zwalczany przez blok, stworzony z endecji, dubadecji, chadecji, Piasta i N. P. R.

Prawda, że w kraju nie jest jeszcze dobrze, a w szczególności źle się powodzi pracownikom państwowym, lecz klasa robotnicza zbyt dobrze zdaje sobie sprawę, że gdyby nie warszawski przewrót majowy, faszyzm zrównałby z ziemią wszelkie zdobycze robotnicze, a robotnik polski musiałby się krwawić we wszystkich większych miastach w Polsce. Jeśli przeto ma się do wyboru przedsmak rządów Chjeno - Piasta a obecny, istotnie ciężki stan rzeczy, to dla polskiej demokracji nie istnieje żadna wątpliwość, dokąd dążyć. Na tem też stanowisku oparły się uchwały Rady Naczelnej, która w 90 procent głosów oświadczyła się za zajęciem czysto rzeczowego stanowiska wobec gabinetu marszałka Piłsudskiego.

Nic wynika z tego naturalnie, aby PPS. odnosiła się bez zastrzeżeń do bezpośredniego otoczenia p. premiera. Otoczenie to w wielu kierunkach nader niekorzystnie zaznacza swoją działalność, gdyż są to ludzie, jak np. p. min. Romocki lub taki p. Kwiatkowski, co zupełnie niedorośli do wysokości zadania. Świadczą o tem np. eksperymenty z kolejnictwem, poprostu ośmieszające poczynania rządu w danej materji.

P. P. S. będzie zatem starać się czyto pośrednio czy bezpośrednio wpływać na marszałka Piłsudskiego, by przeciwdziałać robocie jednostek, co do których PPS. żywi poważne zastrzeżenia.

Dodatnim i budującym nadzieje na lepsze objawem, jest energiczne porządkowanie stosunków w administracji, byleby doprowadzić to porządkowanie do końca. Kolejnictwo także najpewniej ulegnie oczyszczeniu.

P. P. S. stale ma na oku interesy klasy pracującej, a szczególnie jej zdobycze socjalne. Tych bronić musi za wszelką cenę, to najczulszy punkt jej honoru. Rząd marsz. Piłsudskiego odnosi się do tych zdobyczy z pełnem uznaniem, jednak masy ludowe winny zawsze czuwać i w walce o swe prawa poprzeć całą siłą własnych przewodników, gdyż strona przeciwna, zblokowana reakcja, nie zasypia żadnej sposobności, aby „per fas et nefas“ wydrzeć proletarjatowi jego zdobycze.

Po otwarciu dyskusji przez tow. Buławę zabrali głos tow. tow. Greb, Całka, Jaroszczak, Lang i Herbst i inni. W rezultacie przyjęto przez aklamację rezolucję wyrażającą zaufanie dla Z. P. P. S. i specjalne podziękowanie i wyrazy uznania dla tow. pos. A. W. Hausnera.

Zgon tow. Debsa.

CHICAGO, 22. 10. (Pat). Wczoraj zmarł jeden z najstarszych przywódców socjalistów amerykańskich Debs. Był on pięciokrotnym kandydatem socjalistów na stanowisko prezydenta Stanów Zjednoczonych.

*

Ze śmiercią tow. Debsa traci klasa robotnicza Ameryki wieloletniego i zasłużonego wodza. Tow. Debs cieszył się ogromnym szacunkiem i sympatją robotników amerykańskich. Działalność jego zjednała mu również uznanie w obozie pracy całego świata. Tow. Debs przed wojną i podczas wojny prowadził na szeroką skalę akcję przeciwko wojnie wogóle i przeciwko mieszaniu się Ameryki do wojny światowej w szczególności. Za te antiwojenną działalność tow. Debs dostał się do więzienia, w którem przepędził kilka długich lat. Po wojnie dopiero wskutek energicznej akcji socjalistów został przez Wilsona uwolniony z więzienia. Komuniści usiłowali przeciągnąć tow. Debsa na swą stronę, lecz bezskutecznie. Tow. Debs do końca życia pozostał wierny sztandarowi socjalistycznemu.

Ponowny huragan szaleje w Ameryce.

NOWY JORK. Według ostatnich doniesień z Waszyngtonu burza na wyspie Kubie zniszczyła około 600 domów. Dotychczas wydobyto tylko 4 trupów. Woda w mieście Hawanna dochodzi wysokości kilku metrów. Urządzenia portowe tego miasta zostały zupełnie zalane. Zboże w okolicznych prowincjach zostało zniszczone.

We wszystkich miastach Florydy oczekiwano nowych burz i poczyniono odpowiednie przygotowania. W Miami zakazano ludziom przystawać na ulicach. Ludność umykała samochodami i kolejami w miejsca bez pieczniejsze. W Hawannie wszystkie mniejsze statki rybackie, stojące u brzegów morza, zatonęły. Stojące na kotwicy trzy torpedowce amerykańskie zatonęły wraz z załogą.

Kapitan zabójcą sierżanta.

Bronisław Dobrzański, kapitan 50 p. p., stacjonowanego w Kowlu, będąc na urlopie, przyjechał do Biłgoraju i tu zastrzelił w biurze wojskowem sierżanta 2 pułku art. Bolesława Jaworskiego. Powód morderstwa jest następujący. Jaworski, będąc legjonistą, zbiegł ze Szczypiórny i ukrywał się w r. 1917 w Tarnogrodzie u swego wuja ks. Malinowskiego. Tu poznał Irenę Zielińską, z którą się zaręczył. Następnie jednak zerwał i ożenił się z inną.

Kpt. Dobrzański poślubił następnie I. Zielińską, która przed ślubem zwierzyła się mu jednak, co ją łączyło z Jaworskim.

Przesłuchiwany zabójca zeznał, że z zamordowaniem Jaworskiego nosił się od dwóch lat i za czyn swój poniesie wszelkie następstwa. Aresztowany stanie wkrótce przed sądem.

PLOTKI O GEN. SIKORSKIM.

WARSZAWA, 22. paźdz. (A. W.) W związku z pogłoskami, jakoby gen. Sikorski Dca O. K. Lwów wniósł podanie o zwolnienie z wojska, „Kurjer Poranny“ pisze, że wiadomość ta nie odpowiada prawdzie. Gen. Sikorski takiego podania nie wnosił.

—:::—

KU POROZUMIENIU FRANCUSKO-NIEMIECKIEMU.

PARYŻ, 22. 10. (Pat.). Ambasador niemiecki Hoesch odwiedził Berthelota i odbył z nim naradę nad warunkami dalszego prowadzenia rokowań, rozpoczętych w Thoiry.

Wielki wiec robotników naftowych w Borysławiu.

Robotnicy domagają się rewizji umowy i żądają dwukrotnej podwyżki dla bezrobotnych.

BORYSŁAW, 18. paźdz. 1926.

Staraniem zarządów Zw. Zaw. i Rady Robotniczej PPS. dnia 17. b. m. o godz. 10-tej rano odbył się w sali kina „Apollo" ogólny wiec robotników Zagłębia w sprawie niedotrzymania przez przemysłowców umowy i ustawy o czasie pracy, rewizji umowy i bezrobocia.

Na wiec zebrały się tłumy robotników, wypełniając salę kina po brzegi. Przewodniczyli tow. Serwa i Moszoro. Referat w sprawie wyżej wymienionych wygłosił sekr. okr. tow. Haluch.

W długotrwającej dyskusji zabierali głos tow.: Serwa, Dzięgiel, Bohun, Mucha i inni.

Mówcy m. in. napiętnowali szkodzącą związkom zawod. akcję Czumy, stawiając go pod pręgierz opinji polskiej klasy pracującej.

W sprawie dnia Młodzieży socjalistycznej, która odbędzie się w Borysławiu dnia 14. listopada — przemawiał tow. Przybycień.

Po przemówieniach wiec uchwalił jednogłośnie dwie następujące rezolucje:

W sprawie warunków pracy.

Zgromadzeni robotnicy dnia 17. października b. r. w sali kina „Apollo" w Borysławiu stwierdzają, że przemysłowcy naftowi w wielu wypadkach nie dotrzymują umowy zbiorowej i nie przestrzegają ustawy o czasie pracy.

ad 1. Zgromadzeni stwierdzają, że z powodu przekroczenia ustawy o czasie pracy i umowy zbiorowej, przemysłowcy powodują większe bezrobocie.

Zgromadzeni robotnicy wzywają Zarządy Związków Zawodowych i Radę Robotniczą PPS. do wniesienia żądań do Izby Pracodawców, celem bezzwłocznego zlikwidowania nienormalnych stosunków w tut. zagłębiu.

ad 2. Ze względu na to, że władze Urzędu górniczego, ani też władze polityczne nie starają się, a owszem tolerują nadużywanie ustaw państwowych.

Zgromadzeni robotnicy domagają się od Ministerstwa Pracy i Opieki społecznej, a w szczególności od Rady Ministrów wprowadzenia dekretem w życie nowej ustawy o inspekcji pracy projektowanej jeszcze dnia 16. kwietnia 1923 r. Nr. 1050/1, a na podstawie uchwały Rady Ministrów z dnia 16. marca 1923 roku ustanowienia Inspektoratu dla przemysłu naftowego z siedzibą w Drohobyczu.

ad 3. Zgromadzeni stwierdzają, że w wielu wypadkach robotnicy sami dążą do robienia masowych ekstrówek do 12-sto godz. dnia pracy, wierceń w niedzielę i święta i t. d.

Związki Zawodowe zatem wzywają wszystkich robotników do bezzwłocznego zaniechania robienia ekstrówek, pracy 12- godz. i wierceń w niedzielę i święta. W przeciwnym bowiem razie Związki Zawodowe będą pociągały do surowej odpowiedzialności robotników, tak, jak i przemysłowców.

ad 4. Związki Zawodowe i Rada Robotnicza PPS. wzywają wszystkich robotników a) do bezzwłocznego doniesienia, gdzie i w których firmach nie udzielają robotnikom urlopów płatnych, gdzie wiertacze nie mają pomoc. szyb., gdzie nie otrzymują ubraniowego, mieszkaniowego, opałowego, gdzie palacze nie mają pomocników, i gdzie nie wynagradzają robotników po myśli umowy zbiorowej z dnia 19. listopada 1922 r. b) bezzwłocznie robotnicy winni donieść gdzie pracuje i kto 12 godzin i które firmy nie wynagradzają za ekstrówki po myśli ustawy.

Zważywszy, że zdobywanie lepszych warunków życiowych i zmianę ustroju na ustrój socjalistyczny można zdobyć tylko i wyłącznie potężną organizacją klasową. Związki Zawodowe i Rada Robotnicza PPS. wzywają wszystkich robotników zorganizowanych do zorganizowania tych robotników, którzy do tej pory są jeszcze nie zorganizowani.

W sprawie pomocy bezrobotnym.

Z wyniku jeneralnej kontroli przeprowadzonej na terenie tut. Obwodu Funduszu Bezrobocia przez delegata dyrekcji F. B. w w Warszawie.

Organizacje Zawodowe robotników stwierdzają, że skutkiem przeprowadzonej kontroli odebrano prawo do pobierania zasiłków z doraźnej pomocy na terenie powiatu Drohobycz przeszło 50 proc. pobierających dotychczas zasiłki z pośród bezrobotnych fizycznych i ponad 70 proc. z pośród bezrobotnych umysłowych, na terenie powiatu Krosno 36 proc. z pośród bezrobotnych fizycznych i około 78 proc. z pośród bezrobotnych umysłowych i to w znacznej części wbrew uchwałom Obwodowej Komisji Odwoławczej.

2) Odebranie tak poważnej ilości bezrobotnym prawa do zasiłków wywołać może nieprzewidziane skutki.

3) Wobec obowiązującej ustawy, rozporządzeń i instrukcji, oraz zbyt formalistycznego traktowania poszczególnych artykułów ustaw Zarząd Obwodowy i Komisja Odwoławcza tut. Funduszu Bezrobocia nie ma możności wpłynąć na zapobieżenie powyższemu stanowi rzeczy. Z uwagi na dokładną znajomość stosunków tutejszych, z uwagi na zbliżającą się porę zimową i z uwagi na straszną nędzę w jakiej bezrobotni żyją, wyczerpani 3- letniem bezrobociem, Robotnicy zgromadzeni na wiecu dnia 17. paźdz. domagają się:

1. Zawieszenie wykonania wyników przeprowadzonej kontroli jeneralnej co do bezrobotnych, zarówno fizycznych, jak i umysłowych korzystających dotychczas z akcji pomocy doraźnej.

2. Przyznanie tutejszemu Zarządowi Obw. F. B. osobną instrukcją przyznawanie w przyszłości zasiłków bezrobotnym w wypadkach uwzględnienia godnych, a nie posiadających ustawą wymaganych kwalifikacji.

3. Zgromadzeni robotnicy domagają się: podwyższenia zasiłków dla bezrobotnych o 100 proc. a ze względu na brak funduszów na ten cel zgromadzeni domagają się wydania drogą dekretu noweli do ustawy o podwyższenie podatku na bezrobotnych o 100 proc. od pracujących, zaś od przemysłowców dwa razy tyle.

Na wypadek nieuwzględnienia przez Główny Zarząd F. B. i Ministerstwo Pracy powyższych żądań organizacje zawodowe i P. Polityczna PPS. nie biorą żadnej odpowiedzialności za niepożądane wyniki.

—:::—

Strejk uczniów szkoły rolniczej w Żyrowicach.

W odpowiedzi na strejk ministerstwo zamknęło szkołę.

Niezwykłe musiało być zachowanie się księdza katechety w szkole rolniczej, w Żyrowicach, jeżeli wywołał solidarny protest a następnie strejk uczniów tej szkoły. Nie posiadamy niestety bezpośrednich wiadomości, o podłożu tego niezwykłego zdarzenia, pożądane by też było, by powołane czynniki wyjaśniły, co było istotną przyczyną tej demonstracji uczniów, która doprowadziła aż do zamknięcia szkoły.

Polska Agencja publicystyczna dowiaduje się — jak pisze — z kompetentnego źródła następujących szczegółów o przebiegu zajść.

Dnia 21 września br. jeden z uczniów III kursu leśnego szkoły w Żyrowicach, zachowaniem swem tak przeszkadzał księdzu w prowadzeniu lekcji, że został z klasy usunięty. Uczeń ze słowami „bardzo chętnie, ale ja zaraz wrócę". klasę opuścił. Na następne lekcje religji uczniowie III kursu leśnego odmówili dyrektorowi stawienia się twierdząc, że cały kurs czuje się obrażony przez księdza, który winien dać kursowi satysfakcję.

RADA PEDAGOGICZNA, ZA OPÓR WŁADZY SZKOLNEJ, USUNĘŁA ZE SZKOŁY UCZNIÓW III KURSU LEŚNEGO,

zarządzając nowe wpisy.

Po ogłoszeniu uchwały Rady Pedagogicznej,

UCZNIOWIE WSZYSTKICH KURSÓW ZASTREJKOWALI,

oświadczając, że strejku nie przerwą, póki szkoła nie przyjmie bez wyjątku i bez żadnych zastrzeżeń wszystkich uczniów na III kurs leśny.

WOBEC OGÓLNEGO STREJKU W SZKOLE. RADA PEDAGOGICZNA WYDALIŁA WSZYSTKICH UCZNIÓW,

wyznaczając nowe wpisy na dzień 15 października 1926 r.

Pomimo ostrzeżeń ze strony Rady Pedagogicznej, mimo perswazji wizytatora, delegowanego do Żyrowic przez Min. W. R. i O. P., uczniowie odmówili poddania się uchwałom Rady Pedagogicznej, żądając bezkarności za strejk i bezapelacyjnego przyjęcia wszystkich uczniów do szkoły.

Na zjazd rodziców, zwołany przez Radę Pedagogiczną na dzień 10. 10 rb. przybyło tylko 16 osób, choć strejkujących uczniów w szkole było 111. Wpływ więc rodziców nie mógł przełamać oporu młodzieży. Uczniowie oświadczyli, że stawią się na drugi dzień do zajęć, o ile nikt nie będzie ukarany.

Jednak już w dn. 29 9 uczniowie zwrócili się do pism i do posłów o wysłanie komisji sejmowej, pomijając władze szkolne, wreszcie kategorycznie odmówili poddania się decyzjom Rady Pedagogicznej.

Ministerstwo widząc, że młodzież uległa wpływom pozaszkolnym, wywrotowym (?) i dalsze istnienie szkoły z tak zdemoralizowaną, niekarną i rozagitowaną młodzieżą jest niemożliwe, dnia 11. X. b. r.

ZAMKNĘŁO PAŃSTWOWĄ ŚREDNIĄ SZKOŁĘ ROLNICZĄ W ŻYROWICACH.

W najbliższej przyszłości Ministerstwo powzmie decyzję, celem ułatwienia, zgłaszającym się ukończenie rozpoczętych studjów.

—:::—

Z dnia.

Nieprzejrzane rzesze dzieci...

(h) We czwartek przedpołudniem ulicami lwowskiemi płynęła olbrzymia, bez końca, zda się, fala: młodzież szkolna.

Tupot drobnych stóp wypełniał przestrzeń, niby szmer deszczu jesiennego, a szare i granatowe mundurki i ubrania migały przed oczyma przechodniów, niby planki bajecznego węża, sunącego chodnikiem miarowo i zwolna.

Dzień ten, dzień ciężkiej żałoby szkolnego świata, wypełniły nabożeństwa żałobne z rana we wszystkich świątyniach, poczem wszelkiego rodzaju szkoły śpieszyły gremjalnie na smutne wzgórze...

Nieprzejrzane rzesze dzieci... Drepcąc, szeptały, rozprawiały. Starsze, zwłaszcza starsi chłopcy, wytaczali głośno swe zapatrywania „polityczne".

Co mogą myśleć dzieci w takiej chwili?

Zapewne i nad nimi unosi się ciężki opar nienawiści i truje młode dusze widmami odrazy, pomsty, odwetu.

Ohyda skrytobójczego mordu zapada w te młodziuchne serca przedwczesnym szronem zgrozy i jadem nienawiści i uczy patrzeć na życie pod kątem ostrej, narodowościowej walki.

Smutny był ten hołd dzieci. Oby był ostatnim w tym rodzaju. Oby znalazły się wreszcie zbawcze moce ku uzdrowieniu chorej atmosfery współżycia dwu narodów na tej ziemi.

Czego chcą monarchiści?

(Nieco z humorystyki politycznej).

Organizacja Monarchistyczna powzięła szereg uchwał programowo-politycznych, z których najcharakterystyczniejsze uważamy za potrzebne przytoczyć.

Wedle tego programu:

Organizacja monarchistyczna, idąc ku przywróceniu i utrwaleniu w Polsce silnej, trwałej i niezależnej władzy królewskiej, konstytucyjnej i dziedzicznej, zmierzać będzie do tego celu, drogą legalną w przeświadczeniu, że ten ustrój zdoła zapewnić Państwu rozwój, potęgę i niezależność, poszczególnym warstwom dobrobyt i swobodę, a całemu Narodowi rozkwit i urzeczywistnienie wiekowych jego dążeń.

Rozumiejąc, że tylko przestrzeganie wskazań religji katolickiej, przynieść może rozrost wartości moralnych, ponieważ była ona przez wiejki pierwszorzędnym czynnikiem rozwoju państwowego i kulturalnego Polski i na niej oparła się potęga wielkich Polskich Dynastów. (Jak wiadomo bardzo smutno skończyło się to panowanie Rzymu w Polsce. Prz. Red.).

Władza Królewska w Polsce nie może(!) być w żadnej mierze rozumianą, jako narzędzie ucisku jednej warstwy społecznej przez inną.

Powody zbliżającego się w Polsce przesilenia, znajduje O. M. w pierwszym rzędzie w łamaniu przez republikański demokratyzm boskich i przyrodzonych praw...

Organizacja Monarchistyczna uważa, że żywotna dla Polski sprawa udoskonalenia ustroju rolnego została przez niesumienną demagogję stronnictw świadomie wypaczona.

Władza Królewska, będąc w istocie swojej zbliżona do władzy Ojca (!) w rodzinie, w szczególności zaopiekując się rozwojem i kulturą rodziny — przyrodzonej komórki zorganizowanego społeczeństwa.

Władza Królewską, będąc wykwitem ducha Narodowego Polskiego, otoczy swoją opieką bratnie narodowości Białorusinów i Rusinów, mieszkających na obszarze Państwa. — Wspólnych tradycji krwi przelanej w obronie Polski i Europy, winny być współgospodarzami we wspólnej Ojczyźnie. — Zgodnie z Królewskiemi tradycjami Polski. „Władza Królewska zapewni im możność swobodnego rozwoju kulturalnego i ekonomicznego. Itd. Jak widać król dziedziczny, choćby dziedzicznie obciążony ma być tym panaceum na wszystkie boleści.

—:::—

„Sprawiedliwość“ ma czas.

I gen. Hallerowi się nie spieszy.

W najbliższym czasie ma być rozpatrywaną w Krakowie przeciw „Naprzodowi“ — głośna sprawa, która od lat się toczy. „Naprzód“ przypomina, że zaskarżył gen. Józef Haller na początku 1923 r. redakcję tego pisma o obrazę czci popełnioną przez to, że w artykułach „Naprzodu“ w sposób obraźliwy omówiono odezwę jen. Hallera w charakterze prezesa „obywatelskiego komitetu obrony państwa“, oraz mowę balkonową tegoż gen. Hallera do studentów i młodzieży po wyborze prezydenta śp. Narutowicza. — Sprawa ta karna w dniu 12 maja 1923 r. rozstrzygniętą została wyrokiem, którym naczelnik sądu powiatowego karnego w Krakowie Walenty Murdzeński orzekł niedopuszczalność dowodu prawdy i uznał winnym redaktora odpowiedzialnego „Naprzodu“ Stefana Czerwieńca za treść dziewięciu artykułów „Naprzodu“. Gdy następnie sąd okręgowy, jako apelacyjny dopuścił ofiarowany dowód prawdy i zniósł orzeczoną karę, sąd powiatowy karny w Krakowie zarządzić musiał przesłuchanie całego szeregu posłów, polityków i wojskowych przed sąd pokoju w Warszawie. Obecnie jak się dowiadujemy, kończą się w sądzie pokoju w Warszawie przesłuchania świadków i w najbliższym czasie ma być wskutek wniesionego przez obrońcę oskarżonego dra Heskiego urgensu, wyznaczona wreszcie nowa rozprawa dla rozpatrzenia dowodów, ofiarowanych przez oskarżonego redaktora odpowiedzialnego. — Sąd pokoju 21 okręgu miasta Warszawy z całego szeregu świadków przesłuchał w maju br. tylko jednego świadka, zaś innych świadków kilkunastu nie przesłuchał i zwrócił akta. Dopiero obecnie wskutek energicznego nalegania naczelnika sądu krakowskiego p. Frączkiewicza, który chce wreszcie tę latami ciągnącą się sprawę skończyć, wezwano do sądu pokoju w Warszawie w ostatnich dniach mnóstwo podanych przez oskarżonego świadków, których protokoły lada dzień w Krakowie są oczekiwane.

—::::—

Kapitulacja opozycji w Rosji sowieckiej.

Telegramy z Moskwy doniosły, o kapitulicji opozycji, o oświadczeniu jej leaderów Zinowjewa, Pjatakowa, Sokolnikowa, Trockiego i Jewdokimowa, że rezygnują z dalszej walki przeciwko centralnemu komitetowi wykonawczemu stronnictwa komunistycznego. Okres otwartej walki opozycji z tzw. „oficjalnym komunizmem“ nie był zbyt długotrwały, tem nie mniej przedstawiał on groźne niebezpieczeństwo dla większości komunistycznej, która *też* nie zawahała się przed zmobilizowaniem całego aparatu państwowego, by od opozycjonistów wymusić choćby formalne przyznanie się do popełnionego błędu, tj. rezygnację z ich dalszej akcji. — Centralny Komitet Wykonawczy

NIE CHCIAŁ POD ŻADNYM WARUNKIEM DOPUŚCIĆ DO ROZŁAMU,

aby móc podczas odbyć się mającej w tych dniach ogólno-rosyjskiej konferencji komunistycznej przed całym narodem zamanifestować jedność obozu komunistycznego w Rosji. Centrala komunistyczna doręczyła niedawno leaderom opozycji

ULTIMATUM

następującej treści: 1) Żądamy, by opozycja otwarcie oświadczyła, iż podporządkowuje się wszystkim decyzjom 14 zjazdu stronnictwa komunistycznego i centralnego komitetu wykonawczego; 2) Kierownicy akcji opozycyjnej mają stwierdzić, iż ich robota frakcyjna była niedopuszczalną i błędną z punktu widzenia interesów partji, stanowiąc groźne niebezpieczeństwo dla twórczej pracy stronnictwa i dla rządu sowieckiego w okresie odbudowy państwa, 3) Opozycja przyznaje, iż swą akcją w Moskwie i w Leningradzie naruszyła decyzję 14 zjazdu i komitetu centralnego partji co do niepodejmowania dyskusji w stronnictwie; 4) Opozycja zobowiązuje się przerwać niezwłocznie swą działalność frakcyjną, 5) CKW żąda, by opozycja komunistyczna zerwała wszelki kontakt z renegatem Osowskim, jako też z leaderami opozycji robotniczej Medidiewem i Szljapnikowem, występującem otwarcie przeciwko Kominternowi, 6) Prócz tego opozycja zobowiąże się do zerwania stosunków z organizacjami zagranicznemi, prowadzącemi pod przewodnictwem Korsza, Ruth Fischerowej, Urbansa i Webera politykę skierowaną przeciwko ogólnozwiązkowej partji komunistycznej.

Leaderzy opozycji komunistycznej podpisali wszystkie warunki zawarte w ultimatum, i wydali deklarację zgodną z treścią ultimatum.

Niesumienna polityka polskich baronów węglowych.

Szwedzkie koleje, z powodu braku paliwa, spowodowanego strejkiem węglowym w Anglji, postanowiły opalać lokomotywy drzewem. Niektóre okręgi przemysłowe, wskutek braku węgla, znajdują się w niebezpieczeństwie zawieszenia pracy.

Przemysłowcy zwrócili się do rządu z prośbą o interwencję dyplomatyczną w Polsce, ponieważ eksperterzy polscy wysyłają węgiel wyłącznie do Anglji, a zapominają o zobowiązaniach wobec przemysłu szwedzkiego.

Równocześnie donoszą z Mor. Ostrawy, że pisma czeskie, z powodu podwyższenia ceny węgla polskiego o 10 proc., wzywają przemysłowców czeskich, aby wykorzystali ten moment i starali się o pozyskanie dotychczasowych polskich rynków zbytu.

Nowa Ziemia -- kraj przyszłości

MOSKWA. (Ceps.) Pisma sowieckie przepowiadają znakomitą przyszłość wyspie „Nowa ziemia“, skąd niedawno powróciła do Moskwy wyprawa naukowa, która dokonała tam całego szeregu doniosłych badań. Stosunki klimatyczne nie są na Nowej Ziemi wprawdzie zbyt pomyślne, gdyż zimą mrozy dochodzą do 37.5 stopni, a przeciętna temperatura latem wynosi zaledwie 5 stopni. Pomimo to jest jednak życie na wyspie tej znośne, a normalny Europejczyk mógłby się tam dość łatwo aklimatyzować. Nowa Ziemia robi na pierwszy rzut oka wrażenie, niezbyt dobre, raczej przygnębiające. Flora jest na wyspie, rzecz jasna, nad wyraz nędzna; obok mchu i prymitywnych kwiatków, rosną tam jedynie małe brzozy i wierzby.

Olbrzymie znaczenie Nowej Ziemi polega jednak nie na jej świecie roślinnym, lecz na bogatych nad wyraz złożach minerałów, które, jak pisma sowieckie sądzą, już wkrótce będą Rosji przynosić wielkie dochody. Ekspedycja naukowa, która właśnie z wyspy tej powróciła, stwierdziła na Nowej Ziemi bogate złoża węgla, miedzi i marmuru. Prócz tego uczestnicy wyprawy natrafili w niektórych miejscach na pokłady złota i srebra. — Nowa ziemia jest bardzo słabo zaludniona. Mieszka tam wszystkiego kilkuset Samojedów. Rząd sowiecki założył na nowej ziemi stację radjotelegraficzną, dzięki czemu stworzone zostało pierwsze stałe połączenie między wyspą a Rosją.

„Nie wpuszczę zwłok do kościoła“

woła zacietrzewiony ksiądz.

Z Rozwadowa nad Sanem piszą nam: Żył tu w Chorzewicach pod Rozwadowem ob. Kochan, emerytowany kolejarz. Inaczej myślał jak cała wieś i nie chodził do spowiedzi, przez co zrobiono z niego socjalistę. Los zrządził, że ob. Kochan umarł nagle, a więc nie miał czasu iść do spowiedzi.

W środę, 13. b. m. przyprowadzono ciało pod kościół z muzyką kolejową na czele. Jakież wielkie było rozgoryczenie wszystkich uczestników pogrzebu, kiedy ks. proboszcz Dukist nie wpuścił zwłok do kościoła. A przecież chociażby zmarły chciał się wyspowiadać przed zgonem, to nie miał czasu na to, bo go zaskoczyła nagła śmierć. Ale ten śp. Kochan opłacał wszystkie powinności na kościół, a więc zwłoki jego powinny były być do kościoła wprowadzone. To powinno ludowi posłużyć, aby zrozumiał, kto sieje nienawiść pomiędzy ludem. Ks. Dukist wyraża pogardę jakąś już nie nieboszczykowi, i poniża tem zwłoki biednego robotnika. Zwłoki arystokratycznych samobójców odprowadza kler na cmentarz z wielką paradą.

—:::—

Literatura, nauka, sztuka.

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO.

Sobota, o godz. 3 popoł. „Cyrano de Bergerac". Przedstawienie dla młodzieży szkolnej.

Sobota, o godz. 7.30 wiecz. „Latwiej przejść wielbłądowi..."

Niedziela, o godz. 3.30 popoł. „Halka". Ceny zniżone popołudniowe.

Niedziela, o godz. 7.30 wiecz. „Cyrano de Bergerac".

Poniedziałek, o godz. 7.30 wiecz. „Przyjaciele".

—:::—

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI.

Sobota, o godz. 7.30 wiecz. „Życie paryskie".

Niedziela, o godz. 3.30 popoł. „Papa się żeni..." Ceny zniżone popołudniowe.

Niedziela, o godz. 7.30 wiecz. „Życie paryskie".

Poniedziałek, o godz. 7.30 wiecz. „Życie paryskie".

—:::—

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO:

Sobota, o godz. 7.30 wiecz. „Osiołkowi w żłoby dano".

Niedziela, o godz. 4 popoł. „Azais". (Ceny popularne).

Niedziela, o godz. 7.30 wiecz. „Osiołkowi w żłoby dano".

—:::—

REPERTUAR KIN LWOWSKICH:

Kino Lew: Czerwona Myszka.
Kino Apollo: „Nędznicy" (Victora Hugo).
Kino „Kopernik": Pod modrem niebem Argentyny (w gł. roli Bebe Daniels i Valentina rywal, Ricardo Corteis).
Kino Palace: Bracia Schellenberg.
Kino „Marysienka": Chluba kompanji. (Szyncel jako rekrut).
Kino „Chimera": Pod pręgierzem opinji. „O honor siostry".
Kino Fatamorgana: Tragedja nocy poślubnej.
Kino Wanda: Cyrk Cyklon (Rudolf Valentino).

—:::—

Teatr Wielki wystawia dziś, o godzinie 3-ciej popołudniu — wyłącznie dla młodzieży szkolnej — wspaniałą romantyczną komedję bohaterską Edmunda Rostanda: „Cyrano de Bergerac". Wieczorem, o godzinie 7.30, świetna komedja „Łatwiej przejść wielbłądowi...".

W niedzielę, o godz. 3.30 popoł. — po znacznie zniżonych cenach „Halka" — z pp.: Korytkówną, Powiczówną, Perkowiczem, Płońskim, Tarnawskim i Zopothem w partjach czołowych. Wieczorem, o godz. 7.30 „Cyrano de Bergerac".

„Wesołe Kumoszki z Windsoru", epokowe dzieło muzyczne Ottona Nicolai'ego, ukaże się po raz pierwszy na scenie Teatru Wielkiego w przyszłym tygodniu. Prace nad przygotowaniem premjery dobiegają już do końca. Wspaniała ta opera komiczna, arcydzieło humoru i pomysłowości, w inscenizacji niestrudzonego reżysera St. Tarnawskiego, ukaże się w nowej przepięknej szacie dekoracyjnej

Teatr Nowości powtarza dziś i jutro w niedzielę, 24. bm., wieczorem, pełną słonecznego humoru i ślicznych melodyj operę komiczną J. Offenbacha: „Życie paryskie".

Jutro w niedzielę, 24. bm., o godz. 3.30 popoł., po cenach zniżonych, ukaże się po raz ostatni w bieżącym sezonie, krotochwila Wincentego Rapackiego: „Papa się żeni..." — w pierwszorzędnej premjerowej reprezentacji artystycznej.

„Dwie kaczki na jeden strzał...", prześwietna, fenomenalnie dowcipna satyra polityczna czasów najnowszych, pióra Tristana Bernarda i Alfreda Athis'a, ukaże się po raz pierwszy w przyszłym tygodniu na scenie Teatru Nowości, pod reżyserją p. Dobrzańskiego.

—:::—

Z ruchu zawodowego.

§ DO WIADOMOŚCI ODDZIAŁÓW MIEJSCOWYCH ZWIĄZKU ROBOTNIKÓW PRZEMYSŁU SPOŻYWCZEGO W POLSCE, działających na terytorjach Województw: lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego.

Na podstawie uchwały Zarządu Głównego z dnia 1. września 1926 zwołuje się konferencję oddziałów z wyżej wymienionych województw do Lwowa na dzień 7. listopada w sali Rady Związków Zawodowych, ul. Ossolińskich l. 10, z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie konferencji.
2) Referat sekretarza Centrali.
3) Warunki płacy i pracy robotników spożywczych w okręgu i stan organizacyjny.
4) Wnioski i interpelacje do powyższych punktów.

Oddziały wybierają 1 delegata na 50, do 200 członków 2 delegatów. Koszta podróży delegatów pokrywają oddziały z własnych funduszów.

Za Związek:
Staniocn, sekr. **E. Morawski**, przew.

Komunikaty

× **W niedzielę**, 24. bm. odbędzie się zbiórka uliczna na „Oświatę robotniczą". Puszki i legitymacje wydaje się w sobotę, 23. bm., o godz. 7 wiecz. i w niedzielę, od ogdz. 8 rano w lokalu Redakcji „Dziennika Ludowego", ul. Sykstuska 21. II. p.

Komitet zbiórkowy uprasza towarzyszy i towarzyszki o jak najliczniejszy udział w zbiórce.

Za komitet zbiórkowy:
A. Lewicki, sekr. **M. Smulikowska**, przew.

—:::—

× ODCZYT. Staraniem Uniwersytetu Ludowego im. Adama Mickiewicza we Lwowie, odbędzie się w poniedziałek, 25. bm., o godz. 7-mej wiecz. w lokalu Z. Z. K., ul. Gródecka 69, odczyt asystenta Politechniki p. Łukasza Dorosza na temat: „O radjotechnice i jej znaczeniu w współczesnem życiu". - Odczyt ilustrowany będzie obrazami świetlnymi.

—:::—

× NA DOCHÓD LIGI OBRONY POWIETRZNEJ PAŃSTWA! W niedzielę, 24. października 1926 r., o godz. 6-tej wieczór odbędzie się w sali Sokoła-Macierzy przy ul. Zimorowicza l. 8, odczyt kapitana-pilota Bolesława Orlińskiego p. t.: Mój lot Warszawa — Tokio — Warszawa.

Ceny miejsc: siedzące po 3 zł. i 2 zł., stojące po 1 zł., dla młodzieży szkolnej i wojskowych do sierżanta włącznie po 30 gr.

Bilety wcześniej nabywać można w biurze WK. LOPP., ul. Czarneckiego gmach Województwa I. p. od godz. 10-tej do 2-giej popoł., a w dzień odczytu od godz. 4-tej popoł. w gmachu Sokoła-Macierzy. Bilety poprzednie, tj. na dzień 16. bm. należy wymienić.

—:::—

Zastępca naczeln. redakt. i red. odpow. BRONISŁAW SKALAK. — Druk. Lud. Sp. T. Wyd., Lwów, ul. L. Sapiehy 77. — Tel. 496.